

Portal Województwa Lubuskiego



Interreg, czyli bez granic



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji - 7 października 2022 godz. 13:00

Słowo "Interreg" słyszeliśmy już wiele razy, ale brzmiało nieco jak zaklęcie. Tymczasem ten unijny program jest dla ludzi, i w przenośni, i dosłownie. O tym, co z tego programu mają Schmidt i Kowalski, rozmawialiśmy z dyrektorem Instytucji Zarządzającej PW Interreg VA BB - PL 2014-2020 Katrin Müller-Wartig oraz z członkiem zarządu województwa lubuskiego Tadeuszem Jędrzejczakiem.

Czym jest Interreg i do kogo jest skierowany? Na czym polega szczególny

charakter współpracy polsko-niemieckiej w ramach Interreg VA BB - PL 2014 - 2020?

Katrin Müller-Wartig: Interreg BB- PL jest programem finansowanym przez Unię Europejską. W latach 2014 - 2020 przekazała ona 100 mln euro na realizację wspólnych działań w jego ramach. Szczególnie w tych projektach jest to, że zależy nam na transgranicznym rozwoju polsko-brandenburskiego obszaru wsparcia. Skupiamy się na dobrym sąsiedztwie, a nie na dzielącej nas granicy. Celem jest znalezienie możliwości i rozwiązań dla wspólnych wyzwań. Chcemy kształtować Brandenburgię i Lubuskie jako jedną przestrzeń i podnosić jakość życia mieszkańców oraz atrakcyjność regionu. O dofinansowanie w ramach programu mogą ubiegać się organy federalnej i krajowej administracji rządowej oraz administracji samorządowej, stowarzyszenia oraz publiczne i prywatne osoby prawne.

Tadeusz Jędrzejczak: W ramach Programu dofinansowane są transgraniczne projekty, które przyczyniają się do integracji pogranicza i jego mieszkańców. Ochrona kultury, przyrody, programy edukacyjne i zdrowotne, rozwój turystyki – to tylko niektóre aspekty, które dzięki współpracy możemy wspólnie rozwijać. Jeszcze 2 lata temu wydawało nam się, że pandemia i wojna w środku Europy w XXI wieku to sceny z filmu katastroficznego, jednak ostatnie dwa lata pokazały, że mogą stać się rzeczywistością. W obliczu zagrożenia nie liczy się granica tylko dobro i bezpieczeństwo nas wszystkich, dlatego tak ważna jest potrzeba wymiany doświadczeń i przenoszenia dobrych praktyk z kraju sąsiada. Interreg jest przykładem, że jesteśmy w stanie skutecznie współpracować i wzmacniać naszą współpracę regionalną.

Jakie są najciekawsze działania i projekty dotyczące programu Interreg VA?

K.M.W.: Interreg VA obejmuje szeroki zakres tematów, w każdym obszarze partnerzy projektu wykazują dużą inicjatywę. W temacie zdrowia wspieramy np. "Zdrowie bez granic w Euromieście Guben-Gubin" Fundacji Naemi Wilke czy "Polsko-Niemieckie Forum Ginekologiczne" Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie. Dzięki nim w szpitalach mogą być obsługiwani pacjenci z obu stron granicy, a kadra medyczna uczy się od siebie nawzajem. Na uwagę zasługują także projekty edukacyjne, w których poszczególne moduły szkoleniowe są rozszerzone o komponenty polsko-niemieckie lub wspólne warsztaty. Przykładem są tutaj "Transgraniczne Ratownictwo Medyczne w Powiecie MOL i Województwie Lubuskim" Służby Ratunkowej Użyteczności Publicznej Powiatu MOL lub "Transgraniczna edukacja na rzecz branży gastronomicznej i spożywczej polsko - niemieckiego pogranicza" realizowany przez Miasto Gorzów Wielkopolski.

Z optymizmem patrzę na przyszłość programu, bo widzimy już teraz wielkie zainteresowanie nowym okresem wsparcia. Obecna sytuacja wyraźnie pokazuje nam, jak ważne jest pogłębienie i dalszy rozwój współpracy transgranicznej i integracji w Europie.

T.J.: Moim zdaniem najciekawsze są projekty i działania, które mają w tle

przełamywanie stereotypów. Na przykład w turystyce. Bo gości oczywiście interesuje na przykład to, że zabytki wznosili ludzie o niemieckich, francuskich nazwiskach, ale zapewne bardziej frapujące niż narodowość będzie to, że książę Puckler był kobieciarzem i stracił majątek, a Dorota Talleyrand sypiała z wujem męża. Ale tak poważnie... Łuk Mużakowa, parki w Zatoniu i Cottbus, Międzyrzecki Rejon Umocniony, szlak joannitów, czy wreszcie [Odra Velo](#) pozwalają myśleć kategoriami jednego europejskiego regionu, to nasza wspólna historia. A mniej poważnie? Przecież to niesamowita okazja przeżycia przygody w gronie rodziny, czy przyjaciół.

Czy Państwa zdaniem przestaliśmy myśleć o turystyce jedynie w wymiarze zakupowym, czy ciekawi jesteśmy sąsiadów, ich kultury i tradycji?

T.J.: Tak, tak i jeszcze raz tak... Nareszcie zmieniamy się mentalnie, a nasz program ma stwarzać ku temu okazje. Wyobraźmy sobie, że wsiadamy na rower i możemy pokonać setki kilometrów po dobrze przygotowanych ścieżkach, mając szansę korzystania z gastronomii, noclegów, serwisu technicznego, a jeszcze ktoś zapewni nam fachowy opis miejsc, które mijaliśmy, nie podejrzewając, jak wspaniałe historie mają do opowiedzenia. I jeszcze jedno. Gdy przygotujemy się do tego odpowiednio nasze pogranicze przestanie być jedynie regionem, przez który przejeżdża się w drodze w góry lub nad morze. Mamy niesamowity potencjał i pora pokazać go sobie i innym.

K.M.W.: Liczba uczestników naszych projektów pokazuje, że ruch graniczny nie ogranicza się do wyjazdów na zakupy. W ostatnich latach udało się zbudować silną więź między obywatelami obu krajów, zrealizować wiele ciekawych projektów i osiągnąć trwałe rezultaty - to solidny fundament dla wspólnego rozwoju regionu Polska-Brandenburgia. Projekty spotkaniowe, na przykład w formie spotkań młodzieży szkolnej lub seniorów z obu krajów, jak również festiwale polsko-niemieckie, cieszą się coraz większą popularnością i przyczyniają do wzajemnego zrozumienia. Wspieranie kursów językowych prowadzi do lepszej komunikacji. Liczba uczestników wydarzeń kulturalnych wskazuje na wzajemne zainteresowanie kulturą i tradycjami sąsiada. Mam wrażenie, że ludzie są bardzo świadomi tego, że stajemy się razem silniejsi dzięki pokojowej współpracy i wspólnemu rozwojowi w regionie przygranicznym. Dla mnie jest to żywy wyraz idei europejskiej i cieszę się, że możemy ją wspierać poprzez środki z programu Interreg.

Wakacje się skończyły, ale to nie znaczy, że nie podróżujemy. Jakie ciekawe propozycje dla rodziców i młodych turystów ma Interreg?

K.M.W.: Oczywiście projekty dotyczą również spędzania wolnego czasu. W zależności od nastroju rodziny mogą odbyć krótką wycieczkę kajakową po odnowionej marinie w Santoku oraz zwiedzić grodzisko i Muzeum Grodu Santok (projekt: „Łączą nas rzeki – II etap. Rozbudowa transgranicznej infrastruktury turystyki wodnej na obszarze Euroregionu Pro Europa Viadrina”). Następnie można odpocząć przy ognisku. Frankfurt nad Odrą ma również coś do zaoferowania miłośnikom zwierząt (projekt „Natura Viadrina +”). W starym browarze z przewodnikiem można podglądać nietoperze. Jeśli wizyta przeciągnie się do zmroku, zwiedzający młodzi i starsi mogą przyrzyć się pięknemu oświetleniu mostu

miejskiego łączącego Frankfurt nad Odrą i Słubice (projekt: „Słubice i Frankfurt nad Odrą – przyszłość na wspólnych fundamentach historii: Budowa Wieży Kleista z infrastrukturą oraz iluminacja Mostu Miejskiego na szlaku do Domu Bolfrasa jako oferty transgranicznego dziedzictwa kulturowego”).

T.J.: Myślę, że możemy jeszcze długo wymieniać te inicjatywy. Szczególnie bliskie mi są transgraniczne parki w Łęknicy i Bad Muskau. Jeden to geopark, drugi księcia Puecklera, ale oba trafiły na listy UNESCO. To idealne dla turystów połączenie piękna natury i wiedzy historycznej, które można podziwiać z siodełka roweru i w trakcie pieszej wędrowki. A widok na kolorowe jeziora z wież widokowych... Niezapomniane. I nie przeoczmy dwóch współpracujących z sobą parków Branitz w Cottbus i Zatonia w Zielonej Górze. To z kolei projekt „Zachowanie i wykorzystanie historycznych krajobrazów parkowych Branitz i Zatonie”. W Branitz młodzi turyści mogą zwiedzić zoo kolejką wąskotorową i zobaczyć niektóre zwierzęta z bliska w szkole zoologicznej. Park w Zatoniu zaprasza nie tylko do spaceru, ale także do wypicia kawy i zjedzenia ciastka w kawiarni w oranżerii.

Jaka jest przyszłość programu Interreg Brandenburgia - Polska?

K.M.W.: Cieszymy się, że kolejna edycja programu nabiera coraz bardziej konkretnych kształtów i że prawdopodobnie jesienią otrzymamy zatwierdzenie programu przez Komisję Europejską. Środków jest mniej, dlatego inwestycje budowlane nie będą wspierane w takim stopniu. Mimo to mamy do dyspozycji ponad 88 mln euro i chcemy dobrze je wykorzystać.

T.J.: Nieco zmienimy akcenty, zgodnie z europejskimi trendami i wpisującą się w nie strategią rozwoju naszego regionu. W głównej roli będzie ochrona naszego środowiska i dodatkowego znaczenia dodało temu to, co dzieje się z Odrą. Drugi akcent to innowacyjność, bo bez niej trudno mówić o przyszłości. Już wiemy, że jest duże zainteresowanie wnioskodawców i wierzę, że pomysły projektowe będziemy czytali z wypiekami na twarzy.

Wywiad ukaze się w weekendowym wydaniu "Gazety Wyborczej", został opublikowany również [na stronie internetowej](#).